

## JEZYK POLSKI I CERKIEWNOSŁOWIAŃSKI W STAROBIAŁORUSKIEJ „KRONICE BYCHOWCA”

Предметом дослідження є функціонування старослов'янських і польських елементів у старобілоруській мові XVI ст. в „Хроніці Биховця”. Її мову (без аналізу лексики) представила Лілія Цитко в 2007 році у роботі „Хроніка Биховця” на тлі історії та географії білоруської мови”. Текст хроніки наповнений елементами, запозиченими з польської мови. Це не тільки лексичні запозичення, а й запозичення граматичних форм. Паралельно в тексті існують елементи церковнослов'янської мови. Вони доповнюють мову пам'ятки. З'являються лексичні запозичення, але насамперед граматичні форми, що функціонують у тексті нарівні з польськими. Це робить мову пам'ятки по суті польсько-церковнослов'янським конгломератом. Польські слова, фрази і церковнослов'янські запозичення функціонують в обговорюваному тексті не лише як елементи польської чи руської культури, але як живі елементи мови автора хроніки, використані ним як синоніми.

**Ключові слова:** іноземна мова, лексичні запозичення, „Хроніка Биховця”, церковнослов'янська мова, староцерковнослов'янські запозичення.

The subject of the reserach is the functioning of Old Church Slavonic and Polish elements in the Old Byelorussian language of the 16<sup>th</sup> century in „Bychowiec's Chronicle”. Its language (without the analysis of its lexis) was presented by Lilia Citko in 2007 in the work „Kronika Bychowca” na tle historii i geografii języka białoruskiego”. The text of the Chronicle is full of elements borrowed from Polish. They are not only lexical loans, but also borrowings of grammatical forms. Simultaneously there exist elements of the Church Slavonic language in the text. They complement the language of the monument. There are lexical

loans, but above all – grammatical forms functioning in the text equally with Polish ones. It makes the language of this monument a specific Polish-Church Slavonic conglomeration. Polish words or phrases and Old Church Slavonic borrowings function in the text not only as elements of the Polish or Ruthenian culture, but mainly as the author's language living elements that he used as synonyms.

**Key words:** foreign language, lexical borrowings, „Bychowiec's Chronicle”, the Orthodox-Slavic language, the Old Church Slavonic borrowing.

Zagadnienia językowe na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego zajmują badaczy od wielu już lat. Z racji swego położenia na styku kultur chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, na terenie tym istniały i były w użyciu język cerkiewnosłowiański, polski, łacina, język niemiecki, trochę później – hebrajski i arabski. Nie były to jednak systemy równouprawnione, raczej odwrotnie, każdy z nich obsługiwał jakiś właściwy sobie obszar życia kulturalno-społecznego i politycznego w WKL. W XVI wieku powstał, w wyniku postępującej degradacji języka cerkiewnosłowiańskiego i ekspansji języka polskiego, nowy twór językowy, który w nauce określa się jako tzw. „prosta ruska mowa” lub „prosta mowa”. Choć, według niektórych znawców zagadnienia, był to twór sztuczny, to niewątpliwie należy przyznać, że rozumiały go wszystkie warstwy społeczeństwa WKL, a z czasem otrzymał status języka literackiego. „Prosta mowa” powstała na bazie dialektów i wariantu języka staroruskiego używanego na Rusi Zachodniej i Południowo-Zachodniej, w który wplątano elementy cerkiewnosłowiańskie i polskie. Przyjęto nawet istnienie dwóch wariantów „prostej mowy” – białoruski, przesycony polonizmami i ukraiński, bardziej cerkiewnosłowiański [4, 68], jednak takie podejście do zagadnienia wydaje się być uproszczone. Polonizmy i cerkiewizmy podnoszą rangę tego systemu i, dodatkowo, sprawiają, że język ten trudno określić jednoznacznie jako zepsuty wariant polskiego czy cerkiewnosłowiańskiego, co dobrze widać na materiale prezentowanej tu „Kroniki Bychowca”.

*Kronika* jest najpełniejszym odpisem latopisów białorusko-litewskich. Jej nazwa pochodzi od nazwiska Aleksandra Bychowca, szlach-

cica i historyka – amatora z okolic Grodna, który ją odkrył i przekazał historykowi Litwy Teodorowi Narbutowi. Narbutt opublikował kronikę w transkrypcji łacińskiej w 1846 roku w dziele *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym, statystycznym, obyczajowym, archeograficznym itp.* Po publikacji oryginał zaginął, przez co wielu posądzało Narbutta o to, że sam napisał *Kronikę* [10, 388–401], późniejsze badania i odkrycia zrehabilitowały Narbutta i wykazały oryginalność samego dzieła. W 1907 roku *Kronika* została opublikowana w 17 tomie *Pełnego zbioru latopisów ruskich*, potem ponownie w tomie 32 tego zbioru w roku 1972. W 1971 roku ukazał się jej przekład litewski.

Zabytek jest niepełny, nie zawiera początku ani końca, liczy tylko 78 kart i kończy się na roku 1506. Pisany jest w oryginale po rusku cyrylicą. Jak już wspomniałem, oryginał ten zaginął, dlatego istnieją tylko odpisy w transliteracji łacińskiej. W 2007 roku Lilia Citko podjęła się próby rekonstrukcji cyrylickiej tego utworu [7]. W aspekcie językowym *Kronika* wykazuje dość duży konserwatyzm i przywiązanie do tradycji latopisarstwa ruskiego, którego cechą charakterystyczną było swoiste połączenie elementów żywych, potocznych ruskich z martwymi, cerkiewnosłowiańskimi. W „Kronice Bychowca”, jak w całym piśmiennictwie białorusko-litewskim tamtego okresu, wplata się w wypowiedź dodatkowo elementy polskie, dlatego całość stanowi polsko-rusko-cerkiewnosłowiański konglomerat językowy. W pracy niniejszej zajmę się funkcjonowaniem elementów polskich i cerkiewnosłowiańskich w języku zabytku. Szczegółowo zagadnienie wpływu polszczyzny na język „Kroniki Bychowca” omówiłem w innym miejscu [8]. Tu zatem przedstawię tylko wnioski płynące z tamtej analizy. Zapożyczenia leksykalne dotyczą każdej dziedziny życia, jest tu zarówno słownictwo konkretne, jaki i abstrakcyjne, oto kilka przykładów – słownictwo polityczno-prawne i społeczne: k. 1 *szlachta*, *gerb*, k. 4 *panowe radni*, *panowe* (leksem bardzo często występujący, poświadczony 25 razy), k. 8 *biskup*, *proboszcz Wirżański*, k. 9 *mnich*, *mniszeski czyn* (tylko w odniesieniu do zakonów rzymskokatolickich), k. 14 *komornik*, *komora*, *marszałok*, k. 18 *zwestowanie Matki Bożej*, *kliasztor*; k. 29 *koronacyja*, *korolewna*, *arcybiskup*, *rada*, *kanoniki*, *zakon swiatogo Franciszka*. Spośród

twz, słownictwa ogólnego wymieńmy następujące leksemy: k.1 *wyspa*, k.2 *rownina*, *rozmaity*, *rożny*, *rożay*, *naiperwej*, *sarna*, *niepospolity*, *popo*, *słońce*, *laskaw*, *panowaty*, k. 3 *meistce*, *mestco*, *mieistce*, *meszka*, *porada*, *ale*, *izby*, k. 11. *zmertwych wstanie*, k. 12. *kronika*, *meszkaiuczy*, k. 13 *zabity*, *z pokolenia*, *z rodu*, *powstaty*, *zbili*, k. 15 *spustoszył ziemię*, *znaiden*, *gorod stołeczny*, *zbudowawszy*, *spłodył*, *małżenski stan*, k. 21 *walczył*, k. 23 *parobok*, *niewolny*, *pomszczat – pomszczaia*, *mowiaczy*, *doradyt*, *żonka – żonki*, *żonce*, *zostatysia*, *ujednat*, k. 27 *panien*, k. 28. *tiżba*, *dotkut sia – dotknął sia*, *toboł*, *nagle*, *niepoczątywie*, *kazał*, *pierwei*, *małżonok – małżonkom*, *okruteństwo*, *skażenie*, k. 30 *brat stryjeczny*, *rożony brat*, k. 31 *rozbegli sia*, *inny*, *został sia* i inne. Jak widać, wszystkie prawie są adaptowane do systemu językowego ruskiego.

Osobno należy zwrócić uwagę na zapożyczanie polskich form fleksyjnych (odmiana wyrazy z polskimi końcówkami), konstrukcji przyimkowych czy przedrostków: k. 2 *zmerł*, k. 11 *zmertwych wstanie*, *zmerli*, k. 27 *paniei*, k. 57 *po koronacyjej* (staropolski G. pl. rzecz. *pani*, *koronacja*), k. 15 *na mieyscu*, k. 16 *utek do Brańska*, k. 19 *do gospodarstwa*, k. 24 *odstupit od...*, k. 27 *do Prus*, *na Mazowszu*, *od granicy*, *aż do reki (przyty)*, k. 33 *poslat po niego*, k. 34 *buduczy w Smoleńsku*, *na wesnu* (jako okolicznik czasu), k. 40 *prybegli do brata*, k. 43 *do Ryma*, k. 44 *od papeża*, k. 46 *na zamku*, k. 49 *do kostela*, *w zamku*, k. 56 *z dwoma*, k. 62 *do Polski*, k. 64 *do Moskwy*, *poslat po kogo*, k. 68 *o woisku*.

Na omówienie zasługują też zapożyczenia utartych zwrotów czy konstrukcji polskich. Język „Kroniki Bychowca” odnotowuje kilka zapożyczonych związków wyrazowych bezpośrednio z języka polskiego. Frazeologizm *polski mieć (sobie) kogoś za kogo*, co został przekazany w tekście *Kroniki* następującymi związkami: k. 2. *za boga jego mity i k. 6 za predkow mity*. Odnotowane na k. 5 *związki ostawił po sobi, po sobi zostawił, zostawit po sobi* (k. 61) są refleksem polskiego *zostawić po sobie*. Połączenia te wskazują, że zbliżone do siebie brzmieniem i znaczeniem czasowniki mogły być zamiennie stosowane to w wersji ruskiej, jak również w wersji polskiej w składzie tego związku. Odnotowałem ponadto refleks frazeologizmu *wziąć / przyjąć co na siebie*, który przekazany jest w postaci *wział na sebe czyn czerneczski, wziął na sebe czyn mniszeski* (oba na karcie 10, odnoszą się zakonów Kościoła Pra-

wosławnego – pierwszy z nich, i drugi – do zakonów Kościoła Rzymskokatolickiego). Związki *poniał za żonu*, *poniat za żonu* (k. 18, 20), *za małżonku wziat* (k. 20), *poniał za sebe żonu* (k. 20) są dokładnym odpowiednikiem polskiego *pojąć / wziąć za żonę*. Echtem tego samego związku jest użyty na karcie 29 frazeologizm *za sebe wziaty korolewnu Jadwigu*. Ponadto wpływ polski odnajdujemy w konstrukcjach *rada jemu była wsia zemlia Litowskaja i Russkaja* (k. 33), *zachowaty w łasce* (k. 53), *obraty sobi wojewodoju* (k. 54), *przyprawity o smert* (k. 55), *oczom nie wedaiuczy* (k. 73). Ten ostatni jest zmienioną wersją polskiego *oczom nie wierzyć*. W pierwszym z kolei odnajdziemy ślad używanego czasem w dialektach frazeologizmu *rad/a/ jest komu kto*, co ‘*podobać się komu*’, ‘*bardzo lubić, kochać*’. Dosłownym zapożyczeniem z polskiego są: *gwałtom wziął* (k. 12), *zalożył gorod* (k. 12), *zalożył klasztor* (k. 18), *chwala Panu Bogu* (k. 60), *wieczysty mir* (k. 61), *na imia (komu)...* k. 64, 67), *zadosyt wczynit* (k. 66). Ten ostatni jest echtem polskiego *uczynić zadość*. Pisarz oddał go w brzmieniu zniekształconym, bo słowo *zadość* skojarzył z *dość* od *dosyć*, więc skoro *dość* – *zadość*, to i *dosyć* – *zadosyć*. Zapożyczona z polskiego jest konstrukcja *miel (z kim) dwa syna/dwuch synow, mił dwuch synow* (k. 2), *mił troch synow* (k. 6), *miel try żeny* (k. 36), *meł s nieju dwa syna* (k. 37). Zapożyczenie spójnika *aby, by* pociągnęło za sobą zapożyczenie całych konstrukcji okolicznikowych, np.: k.16 *prosiaczy jeho, aby do niego pryjechał*, k.23 *aby to tak było*, k. 37 *aby innych pokaznił*, k.42. *abyś stał do Cesara, o to byś stał*; zapożyczenie spójnika *ale* umożliwiło powstanie zdań przeciwstawnych z tym spójnikiem (przykłady na kartach 2, 10, 21, 27, 40, 45, 52, 54, 58, 60, 61, 66).

Jak widać, polonizmy w „Kronice Bychowca” nie mają tylko „zewnątrznego” charakteru śladów kultury wyższej, dworskiej, książęcej, nie są też tylko znakami „polskości” realiów życia w WKL czy wiary rzymskokatolickiej; wręcz odwrotnie – stanowią niejaka wewnętrzną, immanentną cechę języka pisarza kroniki. Praktycznie wszystkie polonizmy leksykalne przeszły proces adaptacji fonetycznej. Pisarz tworzy na swój rodzimy sposób konstrukcje gramatyczne od zapożyczonych wyrazów polskich (na przykład, imiesłowy), podobnie pewnym modyfikacjom poddaje frazeologizmy i utarte zwroty.

Równoległe w zabytku istnieją formy cerkiewnosłowiańskie, które są dowodem związków latopisarstwa zachodnioruskiego z latopisarstwem ruskim wcześniejszego okresu. Charakter cerkiewizmów jest różny – z jednej strony odnoszą się one do realiów związanych z Kościołem Prawosławnym, współistniejącym w WKL obok rzymskokatolickiego, z drugiej zaś – są środkami zamiennymi, synonimicznymi do elementów ruskich lub polskich. Pisarz zabytku zna trzy systemy językowe, swobodnie potrafi się nimi posługiwać przeplatając ze sobą w wypowiedzi elementy każdego z nich. Może rację miał J. Ochmański, który stwierdził, że autorem *Kroniki* był prawosławny Rusin, patriota litewski [10, 155–163]. Należy tu jednak stwierdzić, że rola cerkiewizmów w starobiałoruskim nie jest tak znacząca jak w rosyjskim czy nawet w staroukraińskim [2], na przestrzeni kilku wieków znacząco spada ich użycie w tekstach, jednak w drugiej połowie wieku XVI i w XVII ponownie pisarze zwracają się ku nim, aby podkreślić swoje antypolskie i antykatolickie nastawienie [5].

Przegląd elementów cerkiewnosłowiańskich w zabytku zaczniemy od nielicznych zapożyczeń leksykalnych. Z jednej strony są to terminy religijne związane z realiami Kościoła Prawosławnego, jak np. *blagosłowenije* (k.9), *blagowirny* (k.61), *blagowirnaja* (k. 73,69), *Chrystolubiwy*\* (k. 73), *cerkow* (k. 5, 10, 12, 29), w formie przypadków zależnych G, L sg., N.pl. *cerkwi* – na k. 21, 40, 63, 73, 74, 76). Co ciekawe, termin ten występuje nie tylko w znaczeniu ‘świątynia prawosławna’ – tak ma kartach 21,40, ale także w znaczeniu ‘świątynia katolicka, kościół’ (k. 63,73,74, tak nazywa pisarz kościół św. Stanisława w Krakowie) oraz raz w znaczeniu ogólnym ‘świątynia’ (k.76), to wszystko obok polonizmu *kosteł*, który wcale nie jest używany częściej (k.5, 18, 29, 41, 49) i nigdy w znaczeniu ‘świątynia prawosławna’, *czernec*, *czerncy*, *czerneczski* (k.10,12,13,19,34), *czin / czyn* ‘urząd, stanowisko, god-

---

\* *Chrystolubiwy* w połączeniu z przymiotnikiem *blagowirny* i dodatkowo z czasownikiem *prestawi sia* w konstrukcji *prestawi sia Chrystolubiwy i blagowirny kniaź / Chrystolubiwa i blagowirna kniagyni* <...>. Tak pisze autor o śmierci przedstawicieli rodu książąt Olelkowiczów Słuckich. Podniosłość i wyszukaność tej konstrukcji niektórzy traktują jako dowód na związki pisarza z dworem tych książąt, por. o tym L. Citko [7].

ność' (k. 9,10,13), *diak*, *diakony*, *diakom* (k.10,16,68), *diawoł* (k.48), *nastoiatel* (k.10), *pastyr* (k.75), *Preczystaia* (k. 71), *Preobrażenije* (k.76), *ryza* (k.13), *swiaszczenny* (k. 32), *swiaszczennicy* (k. 34), *Woskresenie* (k.12). Postać cerkiewną mają też niektóre imiona *Joan* (k.42, cesarz bizantyński Jan Paleolog) i *Paraskowia* (k. 5, córka księcia Borysa Połockiego). Ta ich grecko-cerkiewnosłowiańska postać wskazuje na wyznawców wiary prawosławnej.

Obok tych leksemów na kartach zabytku odnotować można i inne formacje o proveniencji cerkiewnosłowiańskiej, jak na przykład pozostałe zapożyczenia: *chrabry* (k. 69), *czudotworeniie* (k. 30, termin na pewno religijny, jednak tu w znaczeniu 'zwycięstwo'), *ditia* (k. 14), *dostoinoe czego* (k.32), *dostowirno* (k. 49, 51, 52, 57, 65) < *dostověrny*, *dszczy*, *dszczer* (k. 9,31), *hrad*, *hrada*, *hradom*, *hradu*, *hrady* (k.7, 8, 29, 30, 32, 49, 51,73), *ispowidati* < *ispovědati* (k. 53), *istynno* (k. 76), *iz* (k. 4,33), *izbawlen* (k. 8), *izbiwati* (k.9), *izbrawszysia* (k. 76), *izbra* (k. 53), *izgibe* (k. 37), *izgna* (k. 7), *izwoliti* (k. 66,69,77), *izżeniesz* (k. 8) 'wygonisz', *kamo* (k.9), *korabl* (k. 1, 11, 31), *krestny*, *krestyti*, *kreszczen*, *kreszczeniie* kontynuujące psł. i scs. rdzeń *krъst-/krest-*. W dialektach białoruskich jer w takim położeniu powinien zniknąć, a w jego miejsce pojawić się wtórna samogłoska [i] lub [y], *krowoprolitie*, *krowoprolityie* (k. 15, 25, 30, 70, 73, 74, 77), to podobnie pożyczka z cerkiewnoruskiego (rosyjskiego) z [o] na miejscu dawnego [ъ]: \**krъvъ* > *krov*', po białorusku spodziewalibyśmy się *kryv*, za pożyczką przemawia też złożenie. Ponadto: *mład* (k. 55), *mładenec* (k. 14), *narycajemy/narycaiemy* (k. 31, 65), *neizreczennoie*, *neizreczennia* (k. 64, 70, 74, 77), *newiduszcze*, *newiduszcze*, *newieduszcze* (k. 57,73), *piczelowati* < *pěčalovati* (k. 9), *pir* (k. 34, użyty 2 razy), *plen*, *plenem*, *plenienie*, *pleniaczy*, *plennik*, *plenny* (k. 30, 35, 38, 66, 69, 75, 78), *pleniiti*, *popleniti* w różnych formach gramatycznych – aoryst (k. 46), perfectum (k. 35, 37, 46, 74) i imiesłowu czasu przeszłego *popleniwsze* (k. 21,30, 47,) obok polonizmów *wiazni*, *wiazniew*; *pogreben/pohreben* (k. 63), *pomoszcz* obok regularnej ruskiej *pomoć*; *poneże* (k. 33, 49, 51, 54, 55, 65, 68), *powelenie / powelenije* (k. 34, 49, 52, 61, 72), *prestawiti sia* (k. 33, 34, 61, 71, 73), *prestupity* (k. 13, 53) *predki*, *predkow*, *predku* (k. 6, 43, 44, 48), *prorokomy* (k. 5), *protywu* (k. 9, 14, 15, 23, 25, 27, 53, 69), *prychoźde-*



*nije* (k. 73, dwa razy), *pryżenet* (k. 24, por. wyżej *izzeniesz*), *rat'* (k. 6, 7, 15, 23, 24, 25, 35, obok *walka* i rodzimego *sieczca*), *reczenny* (k. 4, 5, 13, 14), *reczeny* (k. 12), ponadto formy osobowe: *reczet* (k. 17), *rekosza* (k. 30), imiesłów bierny *rekomy* (k. 34), imiesłów przeszły czynny *rekszy* (k. 24), *wo swoia si* (bardzo często na kartach 7, 8, 15, 20, 21, 29, 30, 64, 67, 70, 72, 74), *smerkanije* (k. 76), *smireny* (k. 34), *somiren* (k. 54) < *сьмирѣнь*, *sotworiti/sotworyty* w różnych formach 7, 8, 30, 32, 45, 70, 73, 74, obok polskiego *czynit*, *sowokupiti sia* (k. 73, 77), *sowit* (k. 30) < *сѡвѣтъ*, znacznie częściej jednak polonizm *rada*, *swiszcza* (k. 34) < *svěšta*, *strojenie* (k. 54), *suszczy*, *suszcze* (k. 31, 69), *tysiaszcza* (k. 44, 54, 64, 67, 73), *umyszenie* (k. 67), *użase sia* (k. 21) 'przestraszył się', *welmi* (bardzo często, prawie na każdej karcie), *werbnaia* (k. 49, 50), *weseli/weselije* (k. 15, 16, 29, 32, 37, 42, 57, 64, 78), *władyka* (k. 53), *wlasteli* (k. 57), *wlast'* (k. 48, 51, 52), *wospiat* (k. 66), *wozdati* (k. 31, 32, 60), *wozglasi* (k. 6), *woznese sia* (k. 9), *wozradowati sia* (k. 12, 24, 67), *wozweseliti sia* (k. 67), *wozwratyti sia* (k. 2, 4, 7, 13, 16, 20, 28, 32, 34, 35, 53, 60, 64, 67, 69, 70, 71, 73, 78), *wratiti sia* (k. 8), *wrazumeti* (k. 12, 46, 53), *wrag* (k. 8, 9), *wremia* (k. 7, 9, 35, 45, 51, 55, 58, 66, 69, 71, 77), *wsederżytel* (k. 69, 76), *wskore* (k. 67), *wstremi sia* (k. 51, 56) < *ustrěmi sę*, *wyszereczenny* (k. 2, 4, 16, 32, 72), *znamenii* (k. 23, 37). Niewątpliwymi oznakami cerkiewizmów są, jak widać, połączenia -ra- między dwiema spółgłoskami, połączenia *szcz*, *źd*, przedrostek *iz-*, *pre-*, *so-* *wos-*/*woz-*, niektóre z nich, jak widać z przykładów, przeszły już stadium adaptacji fonetycznej.

Niewątpliwie cerkiewnosłowiańskie pochodzenie mają takie nieliczne formy gramatyczne, jak końcówka *-ago/-aho* w G sg. m n przymiotników i zaimków oraz końcówka *-yia/-yja* (<\**-yję*) w G sg. f oraz N pl. m przymiotników i zaimków, porównajmy przykłady:

G sg m: *bożyjaho/bożyiaho* (k. 39, 63, 67, 70, 71, 72, 75), *Hneznenskaho* (k. 57), *Liflanskaho* (k. 12), *lubimaho* (k. 75), *Mazoweckaho* (k. 25) i *Mazoweckoho* (k. 12), *podobnaho* (k. 2), *tretiaho* (k. 54, 73), *tutoszniaho* (k. 75), *wecznaho* (k. 66), *welikaho* (k. 18, 31, 49);

G sg f: *bożyia* (k. 74), *druhoia* (k. 24), *neizreczennia* (k. 64), *newymownia* (k. 78), *Preczystyia Bohorodycy* (k. 71), *Ruskia zemli* (k. 15), *swiatyia nedeli* (k. 10), *swojeja* (k. 6, 12), *takija* (k. 24), *twerdyia* (k. 66),



*welikija* (k. 2). Zdecydowanie częstsze są końcówki rodzime *-ogo/-oho* czy *-oie/-oje/-yje/-yie*, cerkiewnosłowiańskie zaś powinny być zauważone\* ze względu na to, że tylko w jednym przykładzie formacja cerkiewnosłowiańska oddaje cerkiewnoruski termin (*Preczystyia Bohorodycy*), przez co ma charakter cytatu, w pozostałych zaś przypadkach formacje te są formami równoległymi do rodzimych końcówek, o czym świadczy choćby stosowanie ich od nieruskich podstaw: *Mazoweckaho, Ljflanskaho, Hneznenskaho*.

Wpływ cerkiewnosłowiański na język „Kroniki Bychowca” widać także w używaniu prostych form czasu przeszłego – aorystu i imperfectum. W latopisarstwie ruskim te formy powszechnie uważa się za przejawy wzniosłości i książkowości ich języka, a te, z kolei, gwarantował język cerkiewnosłowiański. Starobiałoruskie piśmiennictwo świeckie prywatne i państwowo-prawne nie obfitowało w takie formy wyrażania stosunków temporalnych, dlatego można przyjąć, że język potoczny ich nie znał. O ile ślady aorystu można było czasem spotkać, o tyle systemowi starobiałoruskiemu obce zupełnie były formy imperfectum. W aorysty obfitowała literatura religijna i latopisarstwo, które najmocniej odczuwały wpływ cerkiewny [3, 292].

W *Kronice* aoryst jest dość częstą formą wyrażania stosunków przeszłych, choć dominującą jest na pewno forma dawnego perfectum lub nowa forma czasu przeszłego oparta na dawnym imiesłowie l-owym. Nie wykształcił aoryst form dla wszystkich osób, dlatego można, mimo wszystko, uznać go za formację reliktową. Co prawda narracja 3-osobowa w *kronice* nie stwarza warunków do częstego stosowania form innych osób, jednak przy 15 formach perfectum / praeteritum w 1. os. sg, jedno użycie aorystu w 1 os sg i jedno w pluralis, wydaje się być wyjątkowe. Oto przegląd form aorystu: 1 os. sg *widich* < *viděch* 17, 3 os sg: *ide, izgibe, narecze, nade, otoyde, naydepade, pobeże, pomoże, postryżesia, pobeże, prywede, rozniemożesia, recze, siade, sożze, umre, užase*

---

\* L. Citko we wspomianej już tu pracy postać cerkiewnosłowiańską odnotowuje tylko dla G sg.m, postaci *-yia* zaś nie odnotowuje jej w spisie końcówek, zauważa tylko niesłusznie, że „<...> występuje ona wyjątkowo tylko w trzech przykładach <...>” [7, 138].

*sia, wyiede, znade, ponadto by, byst', ime, izbi, isceli, izhna, kresty, kresytisia, nacza, obnoczowa, pocza, pleni, popleni, poia, polubi, położy sia, posła pospieszy sia, prestawi sia, sotwory, wczyni, wencza, wstremi sia, wozwraty sia* i inne; 1 os pl *ne pisachom*, 3 os pl: *idosza/ydosza, pryne-sosza, bysza, iechasza, gonisza, naczasza, ne pustosza, ne sotoworysza, ne wspesza, pomenusza, pryiasza, rozżalisza sia, wozwratysza sia*. Do najczęstszych zaliczyć można *by/byst', ide i pochodne, umre, wozwрати sia/wozwaratisza sia* (częstotliwość 3 i więcej razy na karcie). Zwróćmy uwagę na formy aorystu od czasowników zapożyczonych z polskiego, które wskazują na nieprzypadkowe użycie form aorystu, a z drugiej strony – wskazują silne przywiązanie pisarza *Kroniki* do norm cerkiewnych. To samo da się powiedzieć i o formach imperfectum: *biasze że* (k. 9), *dumasze* (k. 9), *lublasze* (k. 51,56), *Ne tworasze, piczelowaszet* (k. 9), *tworasze* (k. 74), *ubiwasze* (k. 9), *zrasze* (k. 8), w pluralis tylko *biachu* (k. 32) i *bywachu* (k. 71).

Na zakończenie tego przeglądu form posadzanych o cerkiewnosłowiańskie pochodzenie należy omówić bardzo częste w języku *Kroniki* formacje imiesłowowe. Szczegółowe opracowania tego zagadnienia nie przynoszą jednoznacznych rozwiązań, ponieważ niektórzy twierdzą, że imiesłowy są czymś naturalnym dla języka starobiałoruskiego i występują w każdym typie zabytku, w tym w gramotach i dokumentach prawnych [1], co, jeśli wziąć pod uwagę o wiele częstsze stosowanie imiesłów w dawnych okresach rozwoju języków słowiańskich niż obecnie, nie powinno dziwić. Inni uważają, że użycie imiesłów w starobiałoruskim należy wiązać z wpływami polskimi i litewskimi [9, 287–288], wreszcie niektórzy [5, 142] widzą tu niewątpliwy wpływ ruskiej cerkiewszczyzny. Ze względu na tak dużą rozbieżność poglądów i uznając, że ramy niniejszego artykułu nie są odpowiednim miejscem na dalsze dyskusje w tej materii, ograniczę się tylko do najpewniejszych przejawów wpływu cerkiewszczyzny na użycie imiesłów w *Kronice*. Są to niewątpliwe pożyczki leksykalne imiesłów z formantem *-szcz-*, które już wyżej były wymienione, i konstrukcje składniowe z imiesłowami w roli głównej, a tu dativus absolutus, a może raczej ślady jego niegdysiejszego istnienia. Oto garstka przykładów: *y panuiuczy welikomu kniazii Wykintu w Zomoytskoy zemli ...* (k. 4), *Mindohowi że pry-*

*sławszy pošly, Nemcem otwyszczawszy Daniłu... (k. 7), onomu że iduszczu do mywnicy myti sia (k. 9), i umerszu Romanu naczne kniażyty syn jeho (k. 11), buduczny welikomu kniaziu Gidyminu (...) na welikom kniazstwie Litowskom (k.14), w tye leta kniażaczy welikomu kniaziu Olgierdu (k.19), y sediaczy Jagoyłu na wsem welikom kniazstwie Litowskom (k. 27), woschotewszu że kniaziu Skirgayłu jechaty za Dnepr (k. 34), y panuiuczny welikomu kniaziu Szwidrygayłu dwa hody (...) potom priedet do niego... (k. 44).*

Jak można zauważyć, forma imiesłowu w takiej konstrukcji niekiedy przybiera postać celownika, a niekiedy pozostaje niezmieniona w formie N sg na *-wszy, -czy*, co na pewno świadczy o jej reliktowości, poza tym nie zawsze czytelna jest w niej funkcja zdania okolicznikowego czasu, jak np. w ostatnim przykładzie.

I na sam koniec, z obowiązku wymieńmy odosobniony przykład konstrukcji *accusativus duplex*, częściej w języku greckim i przeniesionej przez słowiańskich twórców cerkiewnosłowiańskich przekładów biblijnych na rodzimy grunt, która tu jest tylko śladem sztamkowego wyrażenia o rodowodzie ewangelijnym: *a muży Pskowiczyi widiaczy jeho muža czestna i rozumna wziali ieho sobie hospodarem (k.12)*, por. **Зоечы Мѣ 6,20 нродѣ во воташе сѧ лоана вѣды мѣжа правьдѣна и свѣта.**

Podsumowując krótko to, co zostało tu powiedziane, można stwierdzić, że język starobiałoruskiej „Kroniki Bychowca” nie jest jednorodny i jednolity, wręcz odwrotnie – cechuje go swego rodzaju pstrokacizna, elementy rodzime wschodniosłowiańskie współlistnieją tu obok cerkiewizmów czy polonizmów i są swobodnie stosowane przez pisarza. Musiał to zatem być Rusin wyznania prawosławnego. Wydaje się, że polonizmy i wschodniosłowianizmy należą do warstwy potocznej i ogólnej języka, cerkiewizmy zaś należą do warstwy książkowej, nadają wypowiedzi bardziej podniosłego i uroczystego charakteru.

## Bibliografia

1. Булыка А. М. Гістарычная марфалогія беларускай мовы / А. М. Булыка, А. І. Жураўскі, І. І. Крамко. – Мінск : Навука і тэхніка, 1979. – 328 с.

2. Граматика слов'янська І. Ужєвича : [Паризький рукопис. Арраський рукопис] / Підготували по друку [і написали вступ. статтю] І. К. Білодід і Є. М. Кудрицький. [Пер. латин. тексту на укр. мову, примітки Є. М. Кудрицького. Відп. ред. д-р філол. наук М. А. Жовтобрюх]. – К. : Наук. думка, 1970. – XXVI, 71, 86. 114 с. – (Пам'ятки укр. мови XVII ст. / АН УРСР. Ін-т мовознавства імені О. О. Потебні).
3. Карский Е. Ф. Белорусы. Язык белорусского народа. Исторический очерк звуков белорусского языка. – М. : Изд-во АН СССР 1955. – Вып. 1. – 475 с. Вып 2–3. – 500 с.
4. Успенский Б. А. Краткий очерк истории русского литературного языка (XI–XIX вв.) / Б. А. Успенский. – Москва : Гнозис, 1994. – 239 с.
5. Шакун Л. М. Гісторыя беларускай літаратурнай мовы / Л. М. Шакун. – Мінск, 1963.
6. Chodyncki K. Ze studjów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim / K. Chodyncki // Ateneum Wileńskie, zes. 10–11. – Wilno, 1926. – S. 388–401.
7. Citko Lilia. „Kronika Bychowca” na tle historii i geografii języka białoruskiego / Lilia Citko. – Białystok : Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2006. – 510 s.
8. Karzarnowicz Jarosław. Wpływ języka polskiego na język starobiałoruskiej „Kroniki Bychowca” / Jarosław Karzarnowicz // Acta Polono – Ruthenica. – Olsztyn, 2009.
9. Kurzowa Zofia. Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w. / Zofia Kurzowa. – Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993. – 499 s.
10. Ochmański Jerzy. Nad „Kroniką Bychowca” / Jerzy Ochmański // Studia Źródłoznawcze XII. – Warszawa – Poznań. – S. 155–164.